

CO NOWEGO?

Połowinki

Każdy lubi spędzić miło czas i dobrze się bawić. Tak samo myślą uczniowie naszej szkoły. Dlatego 5 lutego zorganizowali połowinki dla 2-klasistów.

Klasa 2c pięknie udekorowała salę i stołówkę szkolną. Wszędzie było pełno balonów i serpentyn. Dziewczyny miały śliczne sukienki i makijaż - przygotowane specjalnie na tę okazję. Cała impreza rozpoczęła się smacznym obiadem przygotowanym przez nasze panie kucharki. Następnie wszyscy przeszli do Klubu Gimnazjalisty, gdzie tańczyli i bawili się w rytm muzyki puszczonej przez chłopaków z 3 c – Arka Stefańskiego i Mateusza Banaszekiewicza. Dobrą zabawę urozmaicił konkurs. Polegał on na odgadnięciu imienia i nazwiska ucznia na podstawie jego zdjęcia z dzieciństwa. Całość okazała się świetnym pomysłem, wszyscy dobrze się bawili i śmiali. Kolejną atrakcją było rozdanie humorystycznych dyplomów. Dotyczyły różnych kategorii, np. „pozytywnie zakręcony” czy „zawsze spóźniony”. Ogólnie impreza się udała. Uczniowie świetnie się bawili i mogli oderwać się od szkolnej rzeczywistości. Nawet uczniowie z 3. klas tańczyli razem z innymi. A oto wypowiedź jednej z drugoklasistek, uczestniczki imprezy: „Całość wspominam bardzo pozytywnie, świetnie się bawiłam, tym bardziej, że była to moja pierwsza dyskoteka. Chętnie powtórzyłabym to w przyszłości.”

Całkowicie zgadam się z tą opinią. Mimo że nie była to moja pierwsza tego typu impreza, uważam ją za najlepszą i najbardziej udaną.

Autor: Ewa Zagaja



Połowinki

Arek Stefański



Walentynki

Ala Sobczyk

Walentynki w Gimnazjum nr 2

W dniu 12 lutego w naszej szkole świętowaliśmy walentynki. Szkoła była udekorowana, a uczniowie mieli okazję do wysłania życzeń swoim sympatiom. Całość zawdzięczaliśmy klasie 3 b, która zorganizowała pocztę walentynkową. W trakcie przerw można było przygotować kartkę i wrzucić do pudełka, z którego później wyciągano wszystkie życzenia i rozdawano uczniom na lekcjach. Obok stoiska stało także wielkie serce, na którym można było napisać coś miłego. Wszyscy byli bardzo zaangażowani, dlatego dzień ten spędziliśmy szczególnie miło. Dziewczyny przygotowały również "miniquiz walentynkowy", na pytania odpowiadano w trakcie lekcji. Miały one różny stopień trudności, dlatego każda klasa miała okazję, by się wykazać. Wygrali uczniowie z III c i w nagrodę otrzymali słodycze. Żeby jeszcze bardziej umilić ten dzień, zorganizowano konkurs na najsympatyczniejszego ucznia i uczennicę. Każdy mógł oddać po jednym głosem na chłopaka i dziewczynę. Najwięcej głosów otrzymali Daria Kocowska z II b i Krzysztof Błatkiewicz z III c. Zostali oni oczywiście nagrodzeni przez komisję.

Ten dzień wspominam bardzo miło. Wszyscy świetnie się bawili i na pewno długo będą go wspominać. Mam nadzieję, że za rok uda nam się spędzić czas w takiej samej atmosferze.

Autor: Ewa Zagaja

TEMAT MIESIĄCA

Szlakiem poezji

Nawet w XXI wieku, w erze komputerów, smartfonów czy Internetu poezja szuka ujścia z głów młodych artystów. Doskonałym miejscem do pokazania tego, co siedzi w środku nas, poprzez wiersze, jest Konkurs „O pióro Asnyka” - już od 10 lat organizowany w Gimnazjum nr 2 im. Adama Asnyka w Zielone Górze.

Pomysłodawcą była wiele lat temu pani Danuta Kozłowska. Projektem na początku opiekował się Robert Walków, aktualnie robią to pani Małgorzata Królak, pan Grzegorz Kulus, a pod kątem scenografii – pani Elżbieta Panek. Utwory oceniane niezmiennie przez pana Jarosława Dulębę mają przeróżną tematykę i wyrażają wiele emocji. Najczęściej są one w ponurych nastrojach, ale tych weselszych też nie brakuje. Poruszają problemy dzisiejszych czasów, opowiadają szczęśliwe historie, a także zawierają filozoficzne przemyślenia.

Czwartego lutego odbył się X, jubileuszowy finał, na który zostali zaproszeni: pani Danuta Kozłowska, pani Agata Miedzińska oraz pani Małgorzata Paskier. Ważnym gościem była również pani Kamila Winkler, która wraz z prowadzoną przez siebie grupą teatralną "zza Winkla" przygotowała spektakl, w którym wszystkie wiersze zostały zaprezentowane w niezwyklej formie, przy użyciu nietypowych rekwizytów, czyli białych ram okiennych. Cała impreza w połączeniu z tą etiudą teatralną i dekoracjami wykonanymi przez panią Elżbietę Panek i ciekawym oświetleniem wyglądała bardzo klimatycznie, wręcz hipnotyzująco. Jednak najważniejsi w tym wszystkim byli autorzy wierszy, którzy nie zawiedli i tym razem. W nagrodę za swoje starania otrzymali dyplomy i podziękowania od dyrektora Gimnazjum nr 2 pana Ireneusza Łuczaka i pana Jarosława Dulębę. Wyróżnieni zostali: Julia Wyrwas – Szkoła Podstawowa nr 11 w Zielonej Górze, opiekun p. Bożena Piczak; Aleksandra Marczyńska – Szkoła Podstawowa nr 11 w Zielonej Górze, opiekun p. Bożena Piczak; Hubert Ambrożewicz – Publiczna Szkoła Podstawowa w Drzonkowie, opiekun p. Ewa Robak; Natalia Korus - Szkoła Podstawowa nr 21 w Zielonej Górze, opiekun p. Marta Soczek; Karolina Szymko - Gimnazjum nr 2 im Adama Asnyka w Zielonej Górze, opiekun p. Małgorzata Królak; Rafał Czerniak - Gimnazjum nr 2 im Adama Asnyka w Zielonej Górze, opiekun p. Małgorzata Królak; Daria Felińska – Gimnazjum nr 1 w Zielonej Górze, opiekun p. Ewa Mrozińska; Liwia Waszkowiak - Gimnazjum nr 7 w Zielonej Górze, opiekun p. Magdalena Wojtyła; Joanna Irla - Publiczna Szkoła Podstawowa w Drzonkowie, opiekun p. Ewa Robak; Barbara Chrześcijańska – Gimnazjum nr 1 w Zielonej Górze, opiekun p. Ewa Mrozińska.

Wiersze zostaną wydrukowane w „Gazecie Lubuskiej”. Czekamy na kolejną edycję konkursu „O pióro Asnyka”. Ciekawe, czym tym razem – oczywiście, w pozytywnym aspekcie - zaskoczą nas młodzi adepci pióra oraz organizatorzy.

Autor: Erwin Nowak



Pióro Asnyka

Arek Stefański



Pióro Asnyka

Arek Stefański

MYŚLĘ, WIĘC...PISZĘ

Marzenia duże i małe...

Marzenia, jak wiadomo, to nieodłączna część naszego życia. Czasem są zwykłą myślą, kiedy indziej przelotnym wspomnieniem. Ale bywają i te, które możemy postawić sobie jako cel. Z czasem wszystko w nas się zmienia wraz z nimi. Gdy byliśmy dziećmi, wiecznym pragnieniem było posiadanie coraz to lepszych zabawek. Nieco starsi mamy bardziej rozwinięte gusta. Niektórzy mogą pragnąć kosmetyków, inni – książek; są też ci, którzy „lepią się” do technologii.

To bardzo głęboki temat, można go ciągnąć w nieskończoność, lecz nie o tym teraz mowa. Jak wiadomo, pozostają jeszcze dorośli. To wieczna zagadka młodych umysłów. Większość rodziców w dość specyficzny sposób przywołuje młodzież do porządku. Trzeba docenić ich troskę. Chcą zapewnić pociechom jak najwięcej szczęścia i dostatek, chociażby własnym kosztem, a jednocześnie pragną przedstawić im zasady codziennego życia. Niestety, dzieci nie zawsze są posłuszne pod względem chociażby sprzątnięcia w pokoju. Każda rodzina jest inna - banal, ale na ogół jest tak, że to mama stara się wszystko trzymać pod kontrolą, a jedynie ojciec spogląda na sprawy przychylnym wzrokiem. Oczywiście, nie wszędzie i nie zawsze. Pozostawmy już kwestię ról - czego pragną dorośli? Patrząc na ich główne działania, może się wydawać, że ich jedynym celem jest zapewnienie lepszego życia potomstwu. Jest również prześcigwanie się[?] w zdobywaniu pieniędzy, ale to już inna bajka. Ale czy to wszystko jest ich marzeniem? Należy pamiętać, że dorośli też kiedyś byli w naszym wieku, też nie sprząkali i też do głów trafiały im coraz „bujniejsze” marzenia. A z czasem pojawiliśmy się my.

Mnie osobiście niesamowicie bawi i intryguje zachowanie dorosłych. Są zarówno bardzo odważni, że zdołali pogrzebać marzenia głęboko w sobie, i jednocześnie nieskończenie niemądry. Niepotrzebnie na siłę próbują stworzyć sobie iluzję cudownego życia. Może pora odświeżyć pamięć?

Autor: Julia Turowska

Czy istnieją marzenia duże i małe?

Jak zdecydować, które nazwać małymi, a które dużymi? A może te małe są pragnieniami dzieci, a te duże dorosłych? Rowerek na czterech kółkach, lalka Barbie, klocki Lego - tego pragną maluchy. Niektórzy rodzice śnią o szybkich samochodach czy ogromnych domach.

Ja myślę, że te wszystkie marzenia są jednak małe. Dotyczą tylko chęci posiadania nowych przedmiotów. Dobrze jest marzyć o jakimś ubraniu, którego na co dzień nie możemy kupić. Zbierać pieniądze miesiącami, a potem cieszyć oczy, gdy je mamy. To nas uczy cierpliwości, oszczędności i zaradności. To dobre marzenie, ale z tych "małych", które cieszy tylko nas samych. Takich niedużych pragnień mamy przez całe życie tysiące, a może nawet miliony. Niektóre się spełniają, inne nie. Po krótkim czasie zapominamy o tych zrealizowanych, a w ich miejsce pojawiają się następne. Duże marzenia są inne. Towarzyszą nam zwykle przez całe życie. Rodzą się w naszych głowach już w młodości i trwają przez wiele lat. Niektórzy pragną romantycznej miłości czy też dozgonnej przyjaźni. Każdy ma takie marzenia, często schowane głęboko w sercu. I one też się spełniają. Może nie tak często jak te materialne, ale za to radość z nich jest ogromna i cieszy też wszystkich wokół.

Warto mieć marzenia, te małe i te większe. Budzić się rano i wierzyć, że dziś wydarzy się coś, czego oczekujemy.

Autor: Milena Nowakowska

MYŚLĘ, WIĘC...PISZĘ

Sekret

Zadam Ci zagadkę; jeśli zgadniesz, otrzymasz nagrodę, jeśli jednak jej nie rozwiążesz, zobaczysz, co Cię czeka. No więc zaczynam. Oto ona:

*Są obok nas
I w dzień i w nocy
Nie opuszczają nas na krok
Ich taniec jest wieczny
Czasami znikają
A innym razem pojawiają
Jedne są duże a inne małe
Czy już wiesz co to ?*

Nadal nie? To pomyślmy. Hm...a może podpowiedź? Tak? To proszę:

*Gdy brak nam nadziei
Gdy serce się kraja
Gdy pragniemy śmierci
W każdej złej chwili są
podnoszą nas na duchu
i przy każdym ruchu
są obok i nigdy nie opuszczą*

To już była ostatnia podpowiedź - masz chwilę namysłu. Czy już wiesz ?

No, dobrze, jeśli nie zgadłeś ,to teraz się dowiesz. Miałam na myśli marzenia. Każdy je posiada, lecz nie wszyscy do nich dążą. Jedni mają te drobne, które polegają na np. dobrej ocenie, a inni posiadają większe, np. żeby ich problemy się skończyły, żeby już nie cierpieć.

Nie zawsze je osiągamy, lecz warto do nich dążyć. To one nadają cel naszemu życiu. Bez nich każdy dzień byłby szary i ponury, bez uśmiechu. To one pomagają nam żyć. Nie pozbywajmy się ich na siłę, nie odrzucajmy ich, bo nie warto... zresztą, kiedyś może się okazać, że jednak były potrzebne.

Każde nowe marzenie to nowa nadzieja na lepsze.

Nigdy nie odpuszczaj! Walcz do końca, do upadłego, bo życie to walka, by dążyć do czegoś! Nie trać wiary na lepsze. Pozwól czasami się ponieść prądom życia i czekaj, ale nigdy się nie poddawaj!

Autor: Marta Salwerowicz

SPORT

Mecz na wagę awansu!

14 lutego 2016 roku w hali przy Gimnazjum nr 2 w Zielonej Górze odbył się kolejny mecz Lubuskiej Ligi Juniorów Młodszych w Piłce Ręcznej. Zespół gospodarzy UKS Spartakus podejmował drużynę TS ZEW Świebodzin.

Pierwsi na prowadzenie wyszli goście, jednakże chwilę później zielonogórzanie szybko ostudzili zapał ZEW-u, rzucając 4 bramki z rzędu. Kolejne minuty to seria błędów zarówno z jednej, jak i z drugiej strony, przez co mecz stał się bardziej wyrównany. Pod koniec pierwszej połowy przewaga gospodarzy zaczęła rosnąć, zawodnicy ze Świebodzina wyraźnie opadli z sił i pozwolili uciec naszym na przewagę 7 bramek, przez co Spartakus schodził do szatni, prowadząc 15:8. W drugiej połowie mecz toczył się bramka za bramką, ale od czasu do czasu przewaga naszych się powiększała. Zielonogórzanie mieli cały mecz pod kontrolą i zespół gości nie był w stanie im zagrozić. Spotkanie skończyło się wynikiem 34:24.

Dzięki tej wygranej Spartakus zapewnił sobie awans do 1/8 Mistrzostw Polski. Bramki zdobyli: Łobocki, Keping, Lewandowski, Kuc, Bury - 6, Gryglik - 6, Machalica - 10, Stępień - 6, Rugała - 1, Badacz - 3, Kaźmirski - 2.

Autor: Kacper Machalica

